

SOBOTA PRASUJĄCA



**SEWERYN
BLUMSZTAJN**

GAZETA
WYBORCZA

•• Środowa „Rzeczpospolita” rozmawia z komentatorem „Naszego Dziennika”, Radia Maryja, „Najwyższego Czasu” i radiowej „Jedynki” Stanisławem Michalkiewiczem. Znanym z antysemitkich komentarzy Michalkiewicz występuje jako tak zwana prawa nóżka w debacie o groźbie neonazizmu w Polsce. „Rzeczpospolita” pyta o to Rafała Pankowskiego, który od lat śledzi rozwój faszystujących środowisk w naszym kraju. Oficjalny, uznany przez państwowe misyjne media antysemita Mi-

chalkiewicz, żeby dać odpór zbyt lewicowemu Pankowskiemu, okazuje się absolutnie na miejscu.

Michalkiewicz nie zawiódł redaktora, który wybrał go na rozmówcę. Doniesienia o wybrykach faszystującej młodzieży uznał za niemiecki spisek: gazeta Springera rozpętuje histerię o grożącym Polsce nazizmie, żeby zdezawuować nasze weto w sprawie rozmów Unii Europejskiej z Rosją. Europa natomiast „jest zagrożona faszyzmem, który przybrał postać politycznej poprawności”. „On nie polega na wyciągnięciu do góry ręki, ale na przekonaniu, że państwu wolno wszystko. Państwo decyduje, jak się ubierać - tak jest we Francji”. [Chodzi chyba o zakaz noszenia chust w szkołach].

Dziennikarka „Rzeczpospolitej” ma jednak wątpliwości: „Nie dostrzeżę pan niczego złego w zachowaniach nawiązujących do ideologii nazistow-

skiej, w przekraczaniu powszechnie akceptowanych granic?

- Sformułowania, których pani używa, dowodzą, że pani też jest zagrożona faszyzmem. Co to znaczy powszechnie uznawane poglądy? Kto je wyznaczył? To jest faszystowskie myślenie”.

Nic mnie w tym dialogu właściwie nie zaskakuje poza miejscem, gdzie się odbywa. Czy już nie ma takich miejsc, gdzie antysemitów nie zapraszają? Michalkiewicz wygrywa w walce z „faszyzmem” politycznej poprawności. Przyjmują go w coraz elegantszych salonach, a to, co pisze i mówi o żydowskich spiskach, to tylko pogląd równie uprawniony, jak każdy inny.

Jakiś czas temu odmówiłem zaproszenia do „Sygnałów dnia” w radiowej „Jedynce”, mówiąc, że nie będę tam występował, dopóki mają Michalkiewicza za komentatora. Gdzie ja jeszcze nie będę mógł chodzić? ●